

Makulski, Krzysztof

Uwagi wstępne na temat socjologicznych badań penetracyjnych we wsi Kacice

Rocznik Mazowiecki 6, 11-16

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Można już dziś wyciągnąć przybliżone i wstępne wnioski dotyczące trzech zagadnień szczegółowych: 1) zainteresowania i działalność kulturalna wsi, 2) znajomość tradycji kulturalnych i 3) ocena przemian kulturalnych na wsi w okresie powojennym

Na wstępie kilka ogólniejszych danych o samej wsi. Kacice leżą przy szosie łączącej Pułtusk z Warszawą. Wieś liczy około 300 mieszkańców i ok. 70 gospodarstw. Przeciętna wielkość gospodarstwa wynosi ok. 12 ha. Największe z nich liczy 40 ha. We wsi znajduje się szkoła, świetlica, klub „Ruchu” (niestety, w tej chwili już rozwiązany). Wieś zamierza wkrótce wybudować Dom Ludowy, który ma stać się tutejszym centrum kulturalnym. Pewną rolę w życiu kulturalnym odgrywa też remiza straży ogniowej, gdzie odbywają się zabawy i zebrania organizacji społecznych. Najliczniejszą spośród nich jest PZPR licząca 27 członków oraz ZSL — 6. We wsi działa też koło ZMW i Koło Gospodyń Wiejskich.

Charakterystykę ośrodków szerzenia oświaty i kultury należy rozpocząć od szkoły — ma ona tylko cztery klasy. Starsze klasy szkoły podstawowej dzieci kończą w Pułtusku. Od piątej klasy ich kontakt z Pułtuskim staje się kontaktem codziennym, dzięki któremu stykają się z miastem i jego znacznie atrakcyjniejszymi formami życia kulturalnego. Ze zrozumiałych względów wywiera to wpływ na formowanie się potrzeb kulturalnych młodzieży. Nie są to już typowo wiejskie dzieci, lecz z rozbudzonymi miejskimi wzorami kultury.

Świetlica w Kacicach istnieje od marca 1961 r. Opiekuje się nią Koło Gospodyń Wiejskich, które zakupiło dla niej telewizor, będący jej główną atrakcją. Istnieje też Klub-Kawiarnia „Ruchu”; została ona otwarta w maju 1966 r. Klub prowadzi sprzedaż książek, gazet, drobiazgów oraz słodczy i napojów. Na miejscu można również czytać książki i gazety, grać w szachy, warcaby i domino. Nierzadko widzi się również karty, szczególnie ulubione przez młodzież. Dużą atrakcją jest adapter i płyty.

Kacice cieszą się chyba posiadaniem największej liczby telewizorów (27) i radioaparatów w porównaniu z innymi wsiami okolicznymi. Ich kontakt z szerszą kulturą realizuje się także poprzez czytanie wielu gazet i czasopism (prenumerują ich 80). Dużą część prenumeraty stanowią fachowe pisma rolnicze, co świadczy bardzo korzystnie o kulturze rolniczej tej wsi. Potwierdzają to przede wszystkim wyniki pracy na roli (wysoka wydajność i racjonalność wysiłku).

Kończąc te ogólne uwagi, trzeba wspomnieć o bogatych tradycjach tutaj ruchu ludowego. Ruch ten obok wielu celów ściśle gospodarczych i politycznych wielką wagę przywiązywał do propagowania wartościowych wzorów kultury, dążył do rozwijania wewnętrznych inicjatyw kulturalnych i podtrzymywania pozytywnych elementów kultury tradycyjnej. Szczególną rolę w tym zakresie odegrało świetnie w tej wsi prosperujące

przed wojną koło „Wici”, którego byli członkowie do dziś stanowią jej aktyw. Fakt ten warto szczególnie podkreślić, jako że stanowi on jeden z wyróżników Kacic spośród wsi sąsiednich, które takimi tradycjami pozczycić się nie mogą, choć „siedziały” z Kacicami o miedzę.

Jak na tym tle zarysowują się obecnie zainteresowania kulturalne kaciczan? Odpowiedź jest prosta, choć i banalna — kierują się one poza wieś. Wszyscy mieszkańcy wsi regularnie bywają w Pułtusk, wiele osób zresztą tam pracuje. Również prawie wszyscy nasi informatorzy byli w Warszawie. Większość z nich bywa tam częściej niż raz w roku. Znają też i inne miasta. Możliwości wyjazdu dają wycieczki organizowane przez Koło Gospodyń, PZGS, cukrownię, szkołę. Trzy osoby z Kacic były nawet na wycieczkach zagranicznych. Typowym zjawiskiem jest to, że więcej podróżują młodzi niż starsi.

Bardzo ciekawy okazał się rezultat wywiadów, na temat „Co mi się najbardziej w mieście podoba?” Otóż ludzie starsi zwracają uwagę przede wszystkim na uregulowaną (8-godzinną) pracę, łatwość życia, udogodnienia techniczne, a więc na elementy gospodarczo-organizacyjne, podczas gdy młodzież częściej wspomina urozmaicone życie kulturalne: dużą ilość kin, teatrów, kawiarni. Świadczy to najlepiej o ich specyfice i ukierunkowanych aspiracjach kulturalnych, które przecież zrodzić się musiały już we wsi tych elementów pozbawionej, lecz odczuwającej ich niedostatek.

Przechodząc do form zaspokajania potrzeb kulturalnych w ramach samej wsi, należy zacząć od problemu wolnego czasu. Na pytanie dotyczące czasu wolnego padały jednolite odpowiedzi. Wszyscy podkreślali, że jest go za mało, znacznie mniej niż w mieście. Jak wszędzie, wolne są tylko zimowe wieczory. Jeśli jednak już ktoś dysponuje wolnym czasem, to najchętniej ogląda programy telewizyjne. Jediną grupą mieszkańców, która rzadziej ogląda telewizję, są osoby starsze, nie posiadające w domu telewizorów, a pewną trudność sprawia im chodzenie do świetlicy. Najczęściej oglądane są programy sensacyjne, rozrywkowe i dzienniki. Starsi oglądają też czasem programy rolnicze, młodzież często wymienia programy sportowe.

Jeszcze powszechniejszą od telewizji rozrywką jest w Kacicach radio. Wśród słuchanych programów wymieniane były takie audycje, jak „Matysiakowie” i „W Jezioranach”. Większość kaciczan słucha wiadomości podawanych w dziennikach i prognoz pogody. Popularne są również audycje dla wsi, pogadanki dla gospodyń wiejskich. Młodzież jest z kolei chętnym odbiorcą „Popołudnia z młodością”, „Studia rytm” oraz wszelkich audycji muzycznych nadających big beat. Znamienne jest, że młodzież wiejska jest równie czuła i równie „awangardowa” pod tym względem jak i młodzież miejska.

Sprawa czytelnictwa w związku z chronicznym brakiem czasu przedstawia się nieco gorzej. Najchętniej czytowane są gazety i czasopisma, gdyż czyta się je szybciej, a spośród nich najczęściej „Trybunę Mazowiecką”, „Zielony Sztandar” i „Przyjaciółkę”. Młodzi zaglądają do tygodników ilustrowanych, zapoznają się też z prasą literacką wymaganą przez szkoły. Książki natomiast czytane są rzadziej. Szereg osób stwierdziło, że niestety nie ma czasu na czytanie.

Potrzeby w zakresie kina są zazwyczaj realizowane w Pułtusk. Młodzież bywa w kinie i dwa razy w tygodniu, ale wszyscy skłonni są twierdzić, że telewizja zmniejszyła ich zainteresowanie kinem. Stąd wiele osób ogląda filmy tylko wówczas, gdy przyjeżdża do wsi kino objazdowe. Znaczy to, że zapotrzebowanie potencjalne na kino istnieje, tylko że nie jest ono tak wielkie, by dodatkowo poświęcać czas na przejazd do Pułtusk i z powrotem. Teatr, jako trudniej dostępny, jest mniej popularny. Trzy z zapytanych osób nie były w nim nigdy. Reszta ogląda teatr raz albo dwa w ciągu roku. Są to zazwyczaj występy Teatru Ziemi Mazowieckiej w Pułtusk, rzadziej wyjazdy do teatrów warszawskich.

Ważną formę rozrywek kulturalnych kaciczan stanowią comiesięczne zabawy taneczne. Młodzi mają okazję potańczyć, starsi chętnie korzystają z tych okazji dla wzajemnych spotkań. Większość mieszkańców uczęszcza na inne imprezy, jak np. występy zespołów, spotkania, prelekcje. Ludzie starsi chętnie wymieniają wśród rozrywek odwiedziny u krewnych. Umieszczenie owych wizyt w tej kategorii wiązać należy z dużą ich atrakcyjnością oraz z tym, że mogą być realizowane tylko w święta. Nie zapominamy jednak, że kiedyś była to jedna z najpopularniejszych form spędzania wolnego czasu, który nie był absorbowany radiem lub telewizją. Tak więc w rzadkości tego typu odpowiedzi upatrywać należy pewnego symptomu zmian kulturalnych świadczących o rozwoju zapotrzebowań kulturalnych i o zwiększonych możliwościach zaspokajania.

Drugim tematem badań szczegółowych była znajomość tradycji kulturalnych wsi. Otóż jest ona wyraźnie uzależniona od wieku rozmówców. Najwięcej na temat historii wsi i dawniejszej jej działalności kulturalnej mówili ludzie starzy. Najczęściej wspominali strajk szkolny i powstanie miejscowego teatru amatorskiego w 1905 roku. Z okresu międzywojennego wspominają szczególnie chętnie działalność organizacji „Wici”. Pamiętają doskonale wspólne wycieczki i wieczory ze śpiewami. Średnie pokolenie stosunkowo dobrze orientuje się w historii wsi, choć najlepiej pamięta czasy bezpośrednio przedwojenne. I wśród niego przeważa zdanie, że życie kulturalne było wówczas lepiej zorganizowane. Młodzież natomiast wie o przedwojennej tradycji wsi o wiele mniej. Jest to zjawisko niepokojące, jako że zdobywając nowe możliwości i przyjmując nowe wzory kultury, gubi ona niekiedy bardzo cenne wartości, które tkwią w jej rodzimej wsi,

a których rozwinięcie mogłoby znacznie ułatwić znalezienie się tej młodzieży we współczesnej rzeczywistości wiejskiej.

Wreszcie ostatni temat: jak mieszkańcy Kacic oceniają zmiany, które zaszły w życiu kulturalnym wsi po II wojnie światowej? Odpowiedzi były zgodne co do tego, że sytuacja uległa zmianie na lepsze. Wśród przyczyn wymieniają zmiany ustrojowe, poprawę warunków materialnych, elektryfikację, mechanizację rolnictwa, upowszechnienie oświaty, rozwój komunikacji, upowszechnienie prasy, książki, radia i telewizji. Jednakże według opinii wielu kaciczan starszego i średniego pokolenia negatywnym zjawiskiem jest zanik wartościowych tradycji. Ich zdaniem dużą rolę w tym procesie odegrało upowszechnienie się telewizji, która będąc rozrywką indywidualną, działa na rzecz zanikania potrzeb współdziałania w organizacjach społeczno-kulturalnych. Inną przyczyną tego zaniku jest dostępność i atrakcyjność rozrywek w mieście. Jeszcze inną jest brak młodzieży w Kacicach i słabe jej zainteresowanie problemami społecznymi.

Opinie o rozwoju czytelnictwa są różne. Część mieszkańców Kacic twierdzi, że w związku z udostępnieniem książek i prasy czytelnictwo jest bardziej rozpowszechnione niż przed wojną, inni zaś uważają, że czytelnictwo zmniejszyło się ze względu na wzrost popularności radia i telewizji. Podobnie sprzeczne są opinie co do wolnego czasu. Z jednej strony podkreśla się, że musi go być więcej, skoro rolnictwo jest teraz bardziej zmechanizowane, z drugiej zaś twierdzi się, że znaczne jego uintensywnienie poprzez wprowadzenie bardziej pracochłonnych upraw i odpływ młodzieży do miasta, zmniejszający ilość siły roboczej, sprawia, że jest go mniej niż dawniej. Nietrudno dopatrzeć się w tych poglądach dialektycznej prawdy o dwustronnym działaniu pewnych czynników postępu, za który w ten czy w inny sposób trzeba płacić.

Na zakończenie garść postulatów mieszkańców Kacic w zakresie rozwoju kultury w ich wsi. Najważniejszy to zbudowanie Domu Ludowego, który od dawna jest w centrum zainteresowania wszystkich mieszkańców. Odpowiedni komitet społeczny już dawno został powołany. Mówi się też przy tej okazji, że w perspektywie trzeba by zorganizować zespół artystyczny, który mógłby w tym domu znaleźć oparcie. Wszyscy zaś uważają, że potrzebna jest pomoc władz powiatowych. Mogłaby ona m.in. przejawiać się w skierowaniu do Kacic instruktorów do pracy z młodzieżą.

*

Przedstawiając ten bardzo ogólny zarys sytuacji w Kacicach, chcielibyśmy na tym przykładzie zwrócić uwagę na pewne elementy, które mogą wystąpić w każdej wsi, niezależnie od jej oddalenia od najbliższego miasta czy też od zamożności jej mieszkańców. Dzisiejsza sytuacja kulturalna

wsi jest wynikiem zderzenia się trzech zasadniczych elementów rzeczywistości: tradycji, aspiracji i możliwości. Najszybciej rosną potrzeby, potem idą możliwości, a tradycja znalazła się na końcu i, jak się wydaje, hamuje postęp kulturalny. Potrzeby kulturalne sprawiają, że młodzież szuka ich zaspokojenia przede wszystkim w mieście, a zaspokajając je, równocześnie rozbudza się sama kulturalnie, wpływa też na swoich rówieśników i sąsiadów we wsi. Trzeba też dodać, że młodzi są tak zaabsorbowani przyswajaniem kultury w mieście, że innym pozostawiają zadbanie o stworzenie możliwości czerpania kultury u siebie na wsi. Kto ma się więc tym zająć? Oczywiście średnie pokolenie i starsze albo powiat.

U postronnego obserwatora rodzi się przekorne, lecz chyba logiczne pytanie: może zwiększenie tych potrzeb mogłoby iść w parze z pracą nad tworzeniem możliwości ich realizacji drogą wspólnego wysiłku, wspólnej pracy? Jak wiele mogliby się dziś młodzi nauczyć właśnie od poprzednich pokoleń, które w znacznie trudniejszych warunkach potrafiły zwiększać jednocześnie i potrzeby, i możliwości ich realizacji. Na przykładzie Kacic można by wysunąć tezę, że sięgnięcie do tradycji nie zahamowałoby rozwoju potrzeb, ale najprawdopodobniej zwiększyłoby możliwości.